

Jakub Olchowski

# Agresja Rosji na Ukrainę – podzwonne dla realizmu politycznego

**Russia's aggression towards Ukraine: a nell for political realism**

**Abstract:** The article focuses on analyzing Russia's policy towards Ukraine from the perspective of political realism, highlighting the limitations of this approach. After the annexation of Crimea and the 2022 invasion of Ukraine, political realism gained popularity but fails to account for subjective and immaterial factors such as ideology and strategic culture. It is difficult to accept the reductionist view of realists who attribute Russia's aggression to a rational response to NATO's expansion, without analyzing the historical, cultural, and emotional motives behind Moscow's actions. The article argues that Russia's war against Ukraine is not solely based on geopolitical calculations but stems from ideological and imperial ambitions to dominate Ukraine. It must be emphasized that realist analyses are increasingly inadequate in the face of dynamic international realities and multidimensional conflicts, necessitating more complex and interdisciplinary theoretical approaches.

**Keywords:** realism, Ukraine, Russia, war

**Streszczenie:** Artykuł koncentruje się na analizie polityki Rosji wobec Ukrainy z perspektywy realizmu politycznego oraz wskazuje ograniczenia tego podejścia. Po aneksji Krymu i inwazji na Ukrainę w 2022 r. realizm polityczny zyskał na popularności, jednak nie uwzględnia on subiektywnych i niematerialnych czynników, takich jak ideologia czy kultura strategiczna. Trudno zaakceptować podejście realistów, którzy przypisują agresję Rosji racjonalnej odpowiedzi na ekspansję NATO, nie analizując historycznych, kulturowych i emocjonalnych motywów działań Moskwy. Wojna Rosji z Ukrainą nie wynika wyłącznie z geopolitycznych kalkulacji, lecz z ideologicznego i imperialnego dążenia do podporządkowania Ukrainy. Trzeba podkreślić, że analizy realistyczne tracą na adekwatności w obliczu dynamicznej rzeczywistości międzynarodowej i wielowymiarowych konfliktów, co wymaga bardziej złożonych i interdyscyplinarnych podejść teoretycznych.

**Słowa kluczowe:** realizm, Ukraina, Rosja, wojna

\* dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, <https://orcid.org/0000-0002-7973-4263>, e-mail: [jakub.olchowski@mail.umcs.pl](mailto:jakub.olchowski@mail.umcs.pl).

## 1. Uwagi wstępne

Konflikt zbrojny na Donbasie (a wcześniej dokonana przez Rosję aneksja Krymu) spowodowały „renesans” myślenia kategoriami realizmu politycznego, podkreślającymi znaczenie „twardych” interesów i siły militarnej. Agresja Rosji wobec Ukrainy stała się impulsem do powstania szeregu komentarzy i publikacji, tak o charakterze publicystycznym, jak i analitycznym oraz naukowym. Warto jednak zauważyć, że w pierwszym przypadku komentarze te zazwyczaj nie przedstawiały istotnej wartości, nawiązując głównie do potocznego rozumienia realizmu, ograniczającego się do eksponowania pojęcia interesu narodowego/państwowego i szermowania pojęciem *Realpolitik*, pozbawionego głębszej refleksji. Jest to jednak typowe dla publicystyki, natomiast niepokój może budzić powierzchowne i bardzo uproszczone analizowanie relacji ukraińsko-rosyjskich po 2013 r. dostrzegalne w wielu publikacjach o charakterze naukowym. Także po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. nadal pojawiają się tego rodzaju opinie – formułowane również w środowiskach akademickich. Założyć można, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest, po pierwsze, traktowanie podejścia realistycznego jako wystarczającego dla wyjaśniania rzeczywistości. Takie ujęcie wydaje się jednak błędne, jeśli uwzględnimy słabości teorii realistycznych (np. założenie o obiektywnej racjonalności działań aktorów stosunków międzynarodowych) i od dawna artykułowaną, na gruncie nauki o stosunkach międzynarodowych, tezę o konieczności uwzględniania w badaniach różnych paradygmatów i podejść badawczych, co pozwala na precyzyjniejszy opis i wyjaśnianie rzeczywistości. Po drugie, uproszczona wizja stosunków ukraińsko-rosyjskich może być efektem swoistej „mody” na tematy związane z Rosją i Ukrainą. Zaowocowało to wieloma publikacjami i wypowiedziami badaczy, którzy nie zajmowali się wcześniej tą tematyką, nie znają specyfiki uwarunkowań historycznych czy kulturowych, a opierają się jedynie na teoretycznych założeniach oraz powierzchownej analizie bieżących wydarzeń – w takiej sytuacji nie trudno o liczne błędy poznawcze. Częściowym uzasadnieniem dla takiego podejścia może być ogólna tendencja do „wskrzeszania” realizmu w analizach odnoszących się do polityki międzynarodowej, obserwowana co najmniej od inwazji Stanów Zjednoczonych na Irak w 2003 r., a przybierająca na sile w obliczu rosnącej w XXI w. liczby

kryzysów, napięć i pogłębiającej się rywalizacji w stosunkach międzynarodowych<sup>1</sup>.

Celem opracowania jest zidentyfikowanie narracji realistów odnoszących się do agresji Rosji wobec Ukrainy oraz wykazanie, że w obecnej, skomplikowanej rzeczywistości międzynarodowej realizm ma niewielką wartość eksplanacyjną. Podejście realistyczne charakteryzują bowiem pewne słabości, wynikające przede wszystkim z niewystarczającego uwzględniania czynników niematerialnych i subiektywnych. Pokazały to diagnozy i analizy dotyczące polityki Rosji wobec Ukrainy, oparte na założeniach realizmu politycznego, a dokonywane przez zwolenników podejścia realistycznego, takich jak John J. Mearsheimer, Stephen M. Walt, Henry Kissinger czy Stephen F. Cohen. Po aneksji Krymu formułowali oni tezy, jakoby działania Rosji wobec Ukrainy były racjonalną odpowiedzią na politykę Zachodu.

Przykładem może być głosny artykuł Johna J. Mearsheimera, jednego z najbardziej znanych i wpływowych teoretyków realizmu. Tekst, opublikowany w „Foreign Affairs” w 2014 r.<sup>2</sup>, winą za wydarzenia na Ukrainie, które ostatecznie doprowadziły do eskalacji konfliktu i do działań zbrojnych, obarcza Stany Zjednoczone i Unię Europejską. Autor twierdzi, że protesty na Majdanie były w istocie zamachem stanu inspirowanym przez Zachód, a późniejsza aneksja Krymu jedynie przewidywalnym i uzasadnionym przeciwdziałaniem Rosji, zmierzającym do obrony rosyjskich interesów (było to zatem, według autora, posunięcie jak najbardziej racjonalne). Kluczową przyczyną działań Rosji wobec Ukrainy jest natomiast, zdaniem Mearsheimera, proces rozszerzania NATO na wschód. Warto zauważyć, że po inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. Mearsheimer oraz część zwolenników realizmu nie zdobyli się na refleksję i nie zrewidowali swoich poglądów, podtrzymując wcześniejsze konkluzje i nierzadko brnąc w coraz bardziej karkołomne i, *nomen omen*, „odrealnione” uzasadnienia.

Z drugiej strony, artykuł J. Mearsheimera zaraz po opublikowaniu spotkał się ze zdecydowaną krytyką ze strony nie tylko przedstawicie-

1 Zob. szerzej: D. M. Jones, M. L. R. Smith, *Return to reason: reviving political realism in western foreign policy*, „International Affairs” 2015, vol. 91, no. 5, s. 933-952.

2 J. J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is The West's Fault. The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs”, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/2014-08-18/why-ukraine-crisis-west-s-fault>.

li „konkurencyjnych” nurtów teoretycznych (np. konstruktywizmu), ale także samych realistów. Krytycy wskazywali na słabości realizmu, zwracając uwagę m.in. na ograniczenia wynikające z jego podstawowych założeń, wedle których:

- państwa są racjonalnymi aktorami;
- ich racjonalność odnosi się przede wszystkim do maksymalizacji zysków i minimalizacji strat (zwłaszcza materialnych);
- racjonalność w tym ujęciu ma charakter obiektywny, a zatem jednakowy w przypadku wszystkich aktorów (i obserwatorów zewnętrznych).

Jak twierdzi jeden z krytyków Mearsheimera, Alexander J. Motyl, realizm opiera się na przekonaniu, że podmioty polityki międzynarodowej działają w oparciu o obiektywną racjonalność i obiektywnie istniejące interesy. Nie uwzględnia się zatem faktu, że państwa (ich przywódcy) mogą działać w oparciu o pamięć historyczną, indywidualne doświadczenia czy ideologię – a więc w oparciu o uwarunkowania subiektywne. Zdaniem A. Motyla, takie podejście sprawia, że analizy realistów stają się „surrealistyczne” lub wręcz „niedorzeczne”, a jednocześnie wypukła poznawczo-analityczne walory konstruktywizmu (tj. „teoretycznego sennego koszmaru realistów”), który zakłada, że racjonalność i interesy bynajmniej nie są niezmiennie i obiektywne, ale subiektywne, turbulentne i podlegające zmianom<sup>3</sup>. Inni krytycy zwracają uwagę, że dogmatyczne stosowanie teorii, które nie jest poparte wiedzą na temat historii i specyfiki danego regionu, musi prowadzić do fałszywych wniosków. Ponadto, warto podkreślić, że jeśli dane zjawisko czy wydarzenie jest postrzegane w odmienny sposób przez różne podmioty – a w przypadku wydarzeń na Ukrainie (od Majdanu przez aneksję Krymu i konflikt na Donbasie aż po pełnoskalową agresję Rosji) jest to wyraźne – nie można go traktować jako obiektywnego.

3 A. J. Motyl, *The Surrealism of Realism: Misreading of the War in Ukraine*, „World Affairs Journal”, <http://www.worldaffairsjournal.org/article/surrealism-realism-misreading-war-ukraine>.

## 2. Realizm polityczny jako eksplanans polityki Rosji wobec Ukrainy

Proponowane przez zwolenników realizmu wyjaśnienia dotyczące polityki Rosji wobec Ukrainy koncentrują się na uwarunkowaniach geopolitycznych i wymiernych wskaźnikach siły, przy założeniu racjonalności działań ośrodka decyzyjnego Rosji. Kluczowym pojęciem pozostaje interes państwa, który z punktu widzenia realistów jest fundamentalnym motorem wszelkich działań państwa w przestrzeni międzynarodowej. Nasuwa się w tym kontekście zasadnicze pytanie – czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, takie podejście ma wartość eksplanacyjną?

W polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej rzeczywiście można dostrzec wiele elementów charakterystycznych dla myślenia w kategoriach *Realpolitik*. Już na przełomie XX i XXI w. polityka ta opierała się na założeniu, że jednym z podstawowych zagrożeń dla Rosji i jej interesów jest jednobiegunowy porządek światowy z ekonomiczną i militarną dominacją Stanów Zjednoczonych. W kolejnych latach ten sposób myślenia stawał się coraz bardziej widoczny, co znajdowało odzwierciedlenie w działaniach Rosji na arenie międzynarodowej. Już wówczas zachodni przedstawiciele realizmu (podobnie jak wielu zachodnich polityków) błędnie diagnozowali sytuację, twierdząc, że Rosja jest częścią Europy, należy zaakceptować jej status jako mocarstwa i nie „prowokować” – czyli np. zatrzymać proces rozszerzania NATO czy tworzenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE. Postulowali wręcz konieczność budowy partnerstwa strategicznego z Rosją oraz „normalizacji” stosunków. Paradoksalnie pojawiały się w tym kontekście odwołania do kultury strategicznej, a więc pojęcia zasadniczo obcego paradygmatowi realistycznemu. Twierdzono mianowicie, że kultura strategiczna Rosji uległa ewolucji i Rosja nie jest już ani imperialna, ani militarystyczna. Zgodnie z tą wizją, Rosja miała zarzucić ideologię ekspansjonizmu, strategiczną rywalizację z Zachodem oraz globalne aspiracje mocarstwowe na rzecz dążenia do tego, by stać się ważną częścią systemu międzynarodowego i procesów decyzyjnych na poziomie międzynarodowym (*nota bene* także

w instytucjach o zachodniej proveniencji)<sup>4</sup>. Realisci formułowali te błędne diagnozy, ponieważ uwzględniali jedynie przesłanki wynikające z aparatu teoretycznego i metodologicznego realizmu, ignorując uwarunkowania historyczne, kulturowe, rosyjską tożsamość, cechy systemu politycznego i społecznego itp.

Jednak nie można całkowicie odrzucać perspektywy realistycznej w odniesieniu do polityki Rosji wobec Ukrainy oraz szerszego kontekstu tej polityki. Owszem, skonstruowana przez ośrodek decyzyjny wizja pozycji i roli Rosji, definicja wroga oraz uzasadnianie własnych działań w istocie służą realizacji interesów, w dodatku rozumianych w „twardych” kategoriach, typowych dla perspektywy realistycznej. Agresja Rosji wobec Ukrainy ma więc tego rodzaju przyczyny, np. natury geopolitycznej czy demograficznej. Również strategiczny cel polityki Rosji wpisuje się w realistyczną perspektywę – chodzi o odbudowę kontroli nad obszarem poradzieckim, ustanowienie stref wpływów w ramach kolejnego koncertu mocarstw, utworzenie wielobiegunowego ładu międzynarodowego (z większą niż dotychczas rolą Rosji) i zmuszenie Zachodu do zaakceptowania tej zmiany.

Pojawia się jednak pytanie – czy to Zachód do tego doprowadził? Czy „sprowokował” Rosję, jak od 2014 r. twierdzą realisci? W ich narracji aneksja Krymu, „separatyzm” Donbasu czy nawet pełnoskalowa wojna przeciw Ukrainie to uzasadniona reakcja Rosji na działania Zachodu, który miał „wciągać” Ukrainę w orbitę swoich wpływów, co miało stanowić zagrożenie dla Rosji i jej interesów.

Zasadniczym błędem tego rozumowania jest założenie, że Zachód stanowił jakiegokolwiek obiektywne zagrożenie dla Rosji. Po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie Związku Radzieckiego na Zachodzie dominoowało przekonanie, że Rosja jest „normalnym” państwem, które należy traktować jako partnera nie tylko gospodarczego, ale i politycznego. Natomiast Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, będącemu sojuszem obronnym, powołanemu do życia w celu obrony państw zachodnich przed Związkiem Radzieckim i jego satelitami, zabrakło wroga, co w konsekwencji doprowadziło do trwającego wiele lat kryzysu tożsamości NATO. Ponadto, po zakończeniu zimnowojennej rywalizacji

4 N. Eitelhuber, *The Russian Bear: Russian Strategic Culture and What it Implies for the West*, „Connections. The Quarterly Journal” 2009, vol. IX, no. 1, s. 12, 25-29.

europęjskie państwa członkowskie sojuszu drastycznie zredukowały swoje siły zbrojne, a Stany Zjednoczone swoją obecność wojskową w Europie. W 2014 r., kiedy Rosja dokonała aneksji Krymu, rzekomo w obawie przez ekspansją NATO, sojusz nie miał ani potencjału militarnego, ani niezbędnej spójności politycznej, a przede wszystkim woli, by w jakikolwiek sposób zagrażać Rosji. Racjonalnie (czyli zgodnie z założeniami realistów) działająca Rosja powinna była zdawać sobie z tego sprawę. W tym okresie nie było też mowy o przyjmowaniu Ukrainy ani do NATO, ani do Unii Europejskiej – tak ze strony tych instytucji i państw zachodnich, jak i ze strony Ukrainy<sup>5</sup>. Paradoksalnie to właśnie agresywne działania Rosji wobec Ukrainy spowodowały, że NATO powróciło do swojej pierwotnej roli (obrony zbiorowej) i zaczęło odbudowywać swój potencjał, a większość Ukraińców, po raz pierwszy w historii, wyraziła chęć akcesji do NATO. Aż do 2014 r. poziom poparcia społecznego dla idei członkostwa Ukrainy w NATO wahał się w granicach 15-40%, podczas gdy przeciwników było 33-70% – zawsze jednak w danym okresie było ich więcej niż zwolenników<sup>6</sup>. Po aneksji Krymu, a następnie po inwazji w 2022 r. poziom poparcia wzrósł do 80% i utrzymuje się na tym poziomie do dziś. Podobnie w przypadku aspiracji do członkostwa w Unii Europejskiej – chociaż Ukraina deklarowała takie zamiary, zwłaszcza po wydarzeniach, które przeszły do historii jako Rewolucja Godności, dopiero rosyjska agresja umożliwiła jakiegokolwiek rzeczywiste rozmowy o potencjalnym przyjęciu Ukrainy do grona państw UE. Mimo przyznania Ukrainie statusu kandydata, perspektywa członkostwa, w związku z toczącą się wojną, nadal pozostaje niejasna. Ponadto, ani władze, ani społeczeństwo Ukrainy nie wykazywały jednoznacznie antyrosyjskich postaw – to także zmieniło się diametralnie dopiero w wyniku agresji Rosji.

Wszystkie przesłanki, które zdaniem realistów miały „sprowokować” działania Rosji, zaistniały zatem dopiero *po* tychże działaniach, a nie *przed* nimi. Nie tylko dowodzi to błędności założeń realizmu odnośnie do przyczyn konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, ale też zdaje się

5 W 2008 r. Ukraina co prawda złożyła wniosek o przyznanie MAP (Planu Działań na rzecz Członkostwa), ale ostatecznie szczyt NATO w Bukareszcie MAP nie przyznał, a po objęciu władzy przez Wiktora Janukowycza idea członkostwa Ukrainy w NATO praktycznie zniknęła z jakiegokolwiek dyskursu – aż do 2014 r.

6 J. Olchowski, *Relacje Ukrainy z NATO – trudne partnerstwo*, „Prace IES” 2021, nr 6, s. 80.

potwierdzać tezę Alexandra Motyla, który uważa, że zachodni (i nie tylko) teoretycy w zdecydowanej większości mają bardzo ograniczoną wiedzę na temat Ukrainy bądź nie mają jej wcale – co wynika również z nieznajomości języków ukraińskiego i rosyjskiego. Warto też podkreślić, że aż do 2014 r. Ukraina pozostawała na peryferiach zainteresowania środowisk naukowych, eksperckich i politycznych – dopiero w ostatniej dekadzie zaczęło się to zmieniać, ale efektem ubocznym tej swoistej „mody” jest wysyp bezwartościowych, niepopartych faktami ani pogłębioną analizą, publikacji i opinii<sup>7</sup>.

Jednocześnie silny pozostaje przekaz na temat Ukrainy płynący z Rosji, posiadającej wiele kanałów przekazu informacji, wpływy polityczne i dyplomatyczne oraz wizerunek państwa, z którego interesami należy się liczyć – także w środowiskach akademickich na Zachodzie. O podatności na bezkrytyczne akceptowanie rosyjskich narracji świadczą też argumenty używane przez realistów. Podkreślają oni bowiem, w odpowiedzi na zarzuty o brak znajomości faktów i opieranie się na fałszywych przesłankach, że zagrożenia dla Rosji w postaci „ekspansji” NATO, Stanów Zjednoczonych i Zachodu istnieją, ponieważ funkcjonują one w *percepcji* Rosji. Bez wątpienia funkcjonują, ale twierdzenia takie stawiają pod znakiem zapytania cały tok rozumowania – ujęcie realistyczne nie przewiduje kategorii *percepcji*. Mowa jest natomiast o *racjonalności*, która jest *obiektywna*, tj. niezależna od punktu widzenia, nastawienia, uwarunkowań kulturowych, historycznych, uprzedzeń, mitów itp., czyli od czynników subiektywnych. Percepcji, mającej charakter subiektywny, nie można zatem traktować jako punktu odniesienia dla formułowania tez w duchu realizmu politycznego<sup>8</sup>.

Można natomiast zgodzić się, że przyczyną agresji Rosji jest określona percepcja rzeczywistości: Ukraina, demokratyzując się i dokonując prozachodniego wyboru polityczno-cywilizacyjnego, stwarza zagrożenie dla Rosji. Chodzi jednak nie o obiektywnie definiowane, „twarde” interesy, ale o ideę imperialną, autorytarny model władzy,

7 A.J. Motyl, *The Ukraine crisis according to John J. Mearsheimer: Impeccable Logic, Wrong Facts*, <https://europeanleadershipnetwork.org/commentary/the-ukraine-crisis-according-to-john-j-mearsheimer-impeccable-logic-wrong-facts/>.

8 Idem, *America's leading 'realist' keeps getting Russia wrong*, <https://thehill.com/opinion/international/4079666-americas-leading-realist-keeps-getting-russia-wrong/>.



legitymizację władzy w Rosji (panicznie bojącej się „kolorowych rewolucji”, w jej *percepcji* inspirowanych i sterowanych z zewnątrz, tj. przez Zachód, dążący do zniszczenia Rosji) oraz o *ruski mir*, czyli *de facto* wspólnotę duchową i cywilizacyjną. Fundamentem konfliktu są różnice polityczne, historyczne, kulturowe i wartościowe. Wojna z Ukrainą jest postrzegana, jak trafnie zauważył Robert Kupiecki, „jako walka Rosji z *zachodnią zarazą*, albo zgoła dobra ze złem – gdzie role rozpisano już dawno w historii”. Apologeci realizmu nie biorą też pod uwagę, że Rosja traktuje państwo ukraińskie jako sztuczny twór, który nie ma prawa istnieć, Ukraińców uważa za „odszczępieńców”, których należy przywrócić do wspólnoty *ruskiego miru*, a swoją agresję na Ukrainę postrzegają jako dziejową sprawiedliwość<sup>9</sup>.

Rosja kieruje się swoimi interesami, jak każde państwo, jednak *Realpolitik* w jej wydaniu ma wyraźny komponent emocjonalny, a wręcz misyjny. Rosja posiada własny „projekt światopoglądowy”, stanowiący alternatywę dla zachodnich koncepcji, którego fundamentem są różnice cywilizacyjne, całkowicie wymykające się analizie realistycznej. Stąd też brak u realistów np. odniesień do „eurazjatyzmu”, który choć nie jest niczym na kształt „ideologii państwowej”, to w dużej mierze służy jako uzasadnienie polityki odbudowywania imperium, stref wpływów oraz walki z zewnętrznymi wrogami (czyli Zachodem). Nie stanowi jednak podstawy do artykułowania obiektywnych i racjonalnych interesów, ponieważ jest swoistym konglomeratem imperializmu, mistycyzmu, geopolityki, nacjonalizmu i manicheizmu<sup>11</sup>. Analizy realistów politycznych, posługujących się kategoriami interesu, równowagi sił, potencjału itp., tego nie uwzględniają, podobnie jak tego, że kluczowe czynniki kształtujące politykę i strategię Rosji mają charakter bardziej emocjonalny i ideologiczny niż racjonalny i wymierny. Dlatego realisci nie zgadzają się z tezą, że głównym powodem agresji Rosji na Ukrainę są aspiracje imperialne oraz historyczno-kulturowe uwarunkowania, zakorzenione w świadomości tak rosyjskich elit władzy,

9 R. Kupiecki, *Konflikt zbrojny na Ukrainie a bezpieczeństwo europejskie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2015, nr 3, s. 13.

10 G. Piskorskaya, *Strategii nepriamoj deystvii i «myagkoy sily» v informacionnoy voyne Rossii protiv Ukrainy*, „Wschód Europy” 2015, nr 1, s. 57.

11 M. Wojnowski, *Koncepcja wojny sieciowej Aleksandra Dugina jako narzędzie realizacji celów geopolitycznych Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2017, nr 16, s. 16-19.

jak i społeczeństwa. Nie jest to zaskakujące. Jak pisze Janusz Bugajski, „misją dziejową” Rosji jest bycie wielką potęgą, a jednocześnie żywe i pielęgnowane są pretensje do Zachodu, który rzekomo konsekwentnie jest wrogi wobec Rosji, szkodzi jej i dąży do jej zniszczenia, a też kwestionuje dominację Rosji w Europie Wschodniej<sup>12</sup>. Jak więc realisci, posługując się kategoriami interesu, układu sił i potęgi, byłiby w stanie to racjonalizować? I dać odpowiedź na pytanie, jakie jest racjonalne i obiektywne uzasadnienie tej postawy Rosji? Jakie wymierne interesy stara się ona w ten sposób realizować?

### 3. Realizm w odwrocie?

Narrację realistów odnośnie do agresji Rosji na Ukrainę wielokrotnie dekonstruował np. przywoływany tu Alexander J. Motyl. Zauważył, nie bez sarkazmu, że skoro zgodnie z tą narracją decyzja Władimira Putina o inwazji na Ukrainę była racjonalna, bo podyktowana kalkulacją sił, to gdyby dzisiejsi realisci znaleźli się 250 lat temu w Ameryce Północnej, jej historia potoczyłaby się inaczej. Nie powstałyby Stany Zjednoczone, ponieważ realisci odradziliby ogłoszenie niepodległości – kierując się kalkulacją sił, doszliby bowiem do wniosku, że amerykańskie kolonie nie mają szans w starciu z ówczesnym globalnym mocarstwem (Wielką Brytanią). Ponadto, byłby to zamach stanu, dokonany przy pomocy i z poduszczenia sił zewnętrznych (Francji), tak jak, zgodnie z logiką realistów, na przełomie lat 2013/2014 doszło do zamachu na legalne władze Ukrainy, gdy na Majdan wyszli spiskowcy, opłacani przez USA.

Zachodni realisci wielokrotnie zresztą formułowali błędne diagnozy w odniesieniu do Rosji. W latach 90. i na początku XXI w. to właśnie realisci sądzili, że Rosja będzie się adaptować do zachodnich instytucji i wzorców. Zakładali, że choć nadal postrzega się ona jako mocarstwo, to będzie chciała „normalizować” relacje z Zachodem, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi – raczej aspirując do tego, by być elementem status quo, niż walcząc o hegemonię i globalne wpływy, ponieważ nie postrzega siebie w kategoriach alternatywy dla Zachodu. Uważano,

12 J. Bugajski, *Państwo upadłe. Droga do rozpadu Rosji*, Warszawa 2024, s. 11-12.

że Władimir Putin myśli właśnie w ten sposób, co czyni go to „nowym realistą”<sup>13</sup>.

Warto zauważyć, że w stosunku do Związku Radzieckiego realisci takich błędów nie popełniali czy raczej – popełniali ich mniej. Jednak po rozpadzie imperium radzieckiego, na Zachodzie błędnie założono, że Federacja Rosyjska jest „nowym” podmiotem, z którym można budować relacje symetryczne – zakładając, że Rosja kieruje się analogicznym do zachodniego racjonalnym rachunkiem zysków i strat oraz że w związku z tym jej zachowania są przewidywalne. Tymczasem działania Rosji, w zakresie zarówno budowania własnej tożsamości, jak i utrzymania swoich wpływów na obszarze byłego ZSRR („imperium wewnętrzne”, jak określa to Roman Szporluk), ale też w Europie Środkowej („imperium zewnętrzne”), mają charakter kulturowy i cywilizacyjny, co wielokrotnie było i jest podkreślane w literaturze. Rosja nie kieruje się kategorią interesu (gry interesów, w rozumieniu zachodnich realistów), ale logiką imperialną, kształtowaną przez kilkaset lat, oraz geopolityką, która ma większe znaczenie niż materialne, wymierne interesy.

Rosja nieprzypadkowo też podejmuje ogromne wysiłki, aby zapobiec cywilizacyjnemu oderwaniu się obszarów, które postrzega jako część swojego rosyjskiego (eurazjatyckiego) imperium, takich jak Ukraina, Gruzja czy Mołdawia. Z kolei w tych państwach konflikty wewnętrzne nie mają typowych dla realizmu przesłanek, lecz właśnie kulturowe – wybór wektora cywilizacyjnego. Nie są to kwestie, które byłyby istotne z punktu widzenia realizmu – i nie są brane pod uwagę przez realistów.

Z kolei Zachód, zwłaszcza anglosaski, wciąż często postrzega ten obszar (Europę Środkową i Wschodnią) w dychotomicznych, zimnowojennych kategoriach rywalizacji, w której stawką było terytorium i wpływy (a więc podejście bliskie realizmowi). Tymczasem celem Rosji w odniesieniu do Ukrainy jest jej likwidacja, tj. wyeliminowanie ukraińskiej państwowości i ukraińskiej tożsamości narodowej<sup>14</sup> – motywy mają charakter tyleż geopolityczny, co emocjonalny i ambicjonalny,

13 R. Sakwa, 'New Cold War' or twenty years' crisis? Russia and international politics, „International Affairs” 2008, vol. 84, no. 2, s. 243-247.

14 Szerzej: T. Lachowski, T. Stępniewski, *Russia's War on Ukraine: Geopolitics, International Law, and Genocide*, „Prace IES” 2023, nr 10, *passim*.

a odwołują się do mitów, wyobrażeń i uprzedzeń<sup>15</sup>. To właśnie z powodu tych, zakorzenionych historycznie, ambicji i uwarunkowań kulturowych Rosja nie wycofa się z Ukrainy, dopóki nie zrealizuje swoich celów lub nie zostanie jednoznacznie, politycznie lub militarnie, pokonana. Demokratyczne państwa Zachodu, znajdując się w podobnej sytuacji i tocząc przedłużającą się wojnę, przynoszącą ogromne straty ludzkie, gospodarcze i wizerunkowe, dążyłyby do jak najszybszego jej zakończenia (również z powodu presji własnych społeczeństw) – w przypadku Rosji taki scenariusz jest mało prawdopodobny. Tym samym próby analizowania agresji Rosji przez pryzmat paradygmatu realistycznego są nie tylko bezzasadne, ale dodatkowo utrudniają zachodnim elitom politycznym (choć środowiskom akademickim również) zrozumienie specyfiki działań Rosji. Strach przed kolejną smutą, syndrom oblężonej twierdzy, skłonność do doszukiwania się spisków są dla Rosji racjonalne. Realiści z amerykańskich uniwersytetów, wychowani na teorii gier i w duchu anglosaskiego pragmatyzmu, często nie biorą pod uwagę tych aspektów. W tym kontekście warto zauważyć, że podejście realistyczne jest od dawna krytykowane, na gruncie teoretycznym, zwłaszcza przez zwolenników konstruktywizmu, którzy zakładają, że o zachowaniach państw decydują wartości, tożsamość, normy i uwarunkowania o charakterze kulturowym. Wskazują przy tym, że motyw tych zachowań należy tłumaczyć raczej w kategoriach kultury strategicznej, a nie „racjonalnego interesu” i rozważań o geopolityce i potędze<sup>16</sup>.

Z drugiej strony, już w 2014 r., po aneksji Krymu, niektórzy zachodni eksperci, kierując się swoją wiedzą, a nie paradygmatami teoretycznymi, pisali, że Władimir Putin nie zatrzyma się, dopóki nie podporządkuje sobie całej Ukrainy, po czym będzie dążył do konfrontacji z głównym, jego zdaniem, wrogiem Rosji, czyli NATO – instytucjonalnym, militarnym „uosobieniem” Zachodu. Brak reakcji ze strony NATO na aneksję Krymu i atak Rosji na Donbas będą zaś traktowane przez Rosję jako oznaka słabości oraz przyzwolenie na dalszą agresję wobec Ukrainy i stopniowy demontaż pozimnowojennego ładu w Eu-

15 W. Baluk, *Wyobrażenia Nowej Europy Wschodniej*, „Wschód Europy. Studia Humanistyczno-Społeczne” 2016, nr 1, s. 16-24.

16 Ł. Smalec, *Kultura strategiczna a paradygmat realistyczny. Krytyka, rywalizacja i perspektywy współpracy*, „e-Politikon” 2012, nr 2, s. 32.

ropie – co dekadę później znajduje swoje potwierdzenie w faktach, a jednocześnie neguje tezy zwolenników realizmu, wygłaszane zarówno wtedy, jak i obecnie<sup>17</sup>. Co więcej, także niektórzy realisci stawiali wówczas tezę, że właśnie w interesie Zachodu leży bezwarunkowe wsparcie Ukrainy, a uzasadnienie ma charakter stricte realistyczny: agresja Rosji stanowi zagrożenie dla Zachodu i całego porządku międzynarodowego – Rosję zatem należy powstrzymać<sup>18</sup>.

Kolejny zarzut, jaki należy postawić realistom w kontekście polityki Rosji wobec Ukrainy, to dość powszechne powielanie argumentów lansowanych konsekwentnie przez rosyjską propagandę, która już w 2014 r. zdołała narzucić narrację, jakoby Rosja, dokonując aneksji Krymu, została zmuszona do obrony przed agresywną polityką Zachodu, posługującego się w tym celu Ukrainą. Jak zauważył wówczas Timothy Snyder, wykorzystano w związku z tym sposób myślenia zachodnich mediów, które zakładały, że na wszelkie wydarzenia trzeba patrzeć z różnych perspektyw – Rosja z łatwością więc, dysponując (w odróżnieniu od Ukrainy) machiną propagandowo-medialną, przeorsowała własną narrację, także jeśli chodzi o tezę, jakoby obecny porządek międzynarodowy oraz prawo międzynarodowe były dziełem Zachodu i jemu jedynie przynosiły korzyści (zwłaszcza Stanom Zjednoczonym i ich globalnemu „dyktatowi”)<sup>19</sup>. Narracje tego rodzaju, jak też te dotyczące bezpośrednio Ukrainy („sztucznie stworzonego państwa”), są powtarzane również obecnie i znajdują posłuch na Zachodzie, przy czym dotyczy to różnych środowisk, też politycznych i akademickich. Co z kolei potwierdza tezę, że wiedza na temat Ukrainy i relacji rosyjsko-ukraińskich jest na Zachodzie niewielka, niestety także w środowiskach opiniotwórczych.

Warto przypomnieć, że zgodnie z założeniami realizmu decyzje podejmowane są *racjonalnie*, a racjonalizm ma charakter obiektywny, tj. dowolny podmiot w danej sytuacji w taki sam sposób identyfikowałby swoje interesy i zagrożenia i podejmowałby zbliżone decy-

17 A.A. Michta, *Europe's New Fault Line in the East*, [w:] *Transatlantic Relations in a Changing European Security Environment*, red. R. Kupiecki, A.A. Michta, Warsaw-Washington 2015, s. 46-49.

18 A.J. Motyl, *The Surrealism of Realism: Misreading the War in Ukraine*, „World Affairs” 2015, vol. 177, no. 5, s. 75-84.

19 *Historian Timothy Snyder: Ukrainian crisis is not about Ukraine, it's about Europe*, <https://www.delfi.lt/en/politics/historian-timothy-snyder-ukrainian-crisis-is-not-about-ukraine-it-s-about-europe-66368672>.

zje. Tymczasem realiści często odnoszą się do „percepcji” zagrożeń, co samo w sobie podważa logikę takiego wywodu, sugeruje bowiem, że Rosja wcale nie działa racjonalnie, lecz kieruje się subiektywnymi motywami. Ujawnia się tu kluczowa wada podejścia realistycznego, tj. brak uwzględnienia czynnika ludzkiego – ośrodek decyzyjny składa się z ludzi, którzy w swoich osądach i decyzjach starają się kierować racjonalnością, na którą wpływają jednak uwarunkowania historyczne, kulturowe, uprzedzenia, stereotypy, indywidualne doświadczenia i cechy charakterologiczne. Wpływa to m.in. na sposób, w jaki decydenci definiują interes narodowy, i stawia pod znakiem zapytania jego obiektywny charakter – uniwersalna racjonalność przestaje istnieć. Zmianie ulegają też kryteria racjonalności w obszarach, które tradycyjnie traktowano jako statyczne i „niezmienne” na tyle, że mogły służyć jako „drogowskazy” czy paradygmaty. Dotyczy to zwłaszcza geopolityki, gdzie gwałtowne i nieprzewidywalne zmiany środowiska generują przekształcenia tyleż nieoczekiwane, co i modyfikujące układ sił. Przykładem może być sytuacja, w której państwa o wieloletniej tradycji neutralności stają się członkami sojuszu militarnego, a najbardziej państwo Europy oraz państwo w stanie wojny otrzymują status kandydatów do Unii Europejskiej.

Co więcej, w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, w warunkach niepewności i chaotyczności, rola czynnika ludzkiego staje się coraz bardziej istotna, a dotyczy to przede wszystkim osobowości liderów, i może w coraz większym stopniu wpływać na strategiczne wybory. Odnosi się to również do społeczeństw, które są coraz bardziej zróżnicowane. W rezultacie aparat pojęciowy i analityczny realizmu, używany jako narzędzie wyjaśniania rzeczywistości, staje się coraz bardziej anachroniczny. Tym samym oceny i diagnozy stawiane przez realistów są coraz bardziej uproszczone i spłycone.

Nie oznacza to, że realizm jest narzędziem zbędnym, ani że powyższe zarzuty dotyczą tylko realizmu. Zaczynają to dostrzegać zapatrzeni w „klasyczne” paradygmaty przedstawiciele zachodnich środowisk akademickich, jak np. Francis Fukuyama, twierdzący, że teorie liberalne, pretendując do miana uniwersalnych, jednocześnie nie uwzględniają znaczenia tożsamości grupowych, a więc etniczności, państw narodowych, nacjonalizmów, wynikających z nich aspiracji i sporów o wartości. Zauważa, że agresja Rosji wobec Ukrainy pokazała, że liberalna wizja relacji międzynarodowych, regulowanych przez pra-

wo, nie działa. Natomiast okazało się, że znaczenie ma jednak siła militarna – a więc realizm może być tu użyteczny (co z kolei wpływa na ewoluowanie liberalnych koncepcji, np. uwzględnianie idei i tożsamości narodowych)<sup>20</sup>.

## Wnioski

Podstawowe założenia realizmu można streścić w jednym zdaniu: państwa działają racjonalnie (obiektywnie) na rzecz swoich interesów (obiektywnych), dążąc do maksymalizacji zysków i minimalizacji ryzyka i strat. Ta prostota (choć pozorna, bo realizm polityczny ma wiele nurtów) jest prawdopodobnie powodem popularności tego podejścia – podobnie jak ma to miejsce w przypadku geopolityki. W skomplikowanym świecie rośnie zapotrzebowanie na proste odpowiedzi – realizm takich dostarcza.

Komplikująca się i dynamiczna rzeczywistość międzynarodowa XXI w. pokazała jednak liczne słabości tego rodzaju prostych odpowiedzi. Widać to wyraźnie na przykładzie prób wyjaśniania przez realistów wojny Rosji przeciw Ukrainie.

Po pierwsze, założenie, że istnieje uniwersalna racjonalność, jest błędne. Racjonalność Rosji zasadniczo różni się od racjonalności zachodniej, a gdyby do porównania włączyć jeszcze np. Chiny, pojawiłby się kolejny problem. Rosja, mimo strat i nieopłacalności prowadzenia wojny z Ukrainą, nie wycofa się z niej, bo w Rosji wojna jest czynnikiem legitymizacji władzy i narzędziem polityki imperialnej – z zachodniej perspektywy jest to nieracjonalne i niezrozumiałe.

Po drugie, realiści nie analizują motywów działań państw, wychodząc z założenia, że liczą się interesy. W efekcie, kiedy pojawia się element subiektywny, taki jak ideologia, wpływ mitów, uprzedzeń, pamięci historycznych, realizm okazuje się bezużyteczny jako narzędzie eksplanacyjne, a realiści zachodni zwykle nie mają wystarczającej wiedzy o Ukrainie i Rosji (historii, kulturze, gospodarce, społeczeństwie), by zrozumieć naturę tego konfliktu. Zwykle też Ukrainę do-

20 F. Fukuyama, *A Country of Their Own. Liberalism Needs the Nation*, „Foreign Affairs”, May/June 2022, <https://www.foreignaffairs.com/articles/ukraine/2022-04-01/francis-fukuyama-liberalism-country>.

strzegli dopiero w 2014 r., postrzegając ją głównie przez pryzmat klisz i stereotypów, z przekonaniem o dychotomicznym podziale Ukrainy na „prozachodni” zachód i „prorosyjski” wschód na czele.

Po trzecie, bazując na fałszywych przesłankach, wyciągają nieuzasadnione wnioski, np. obarczając za agresję, dokonaną przez Rosję, „prowokację” ze strony Zachodu.

Po czwarte, wyjaśnianie złożonego, procesualnego zjawiska, jakim jest bezpieczeństwo, w warunkach dynamicznego i złożonego środowiska jest bardziej skomplikowane niż zakładają realiści. Niebagatelną rolę odgrywają uwarunkowania filozoficzne, historyczne, polityczne, kulturowe – których nie należy jednak utożsamiać z nieracjonalnością. Należy natomiast mieć świadomość, że nasza racjonalność w działaniach i ocenie wydarzeń jest nie tylko ograniczona, ale i nacechowana emocjonalnie.

Po piąte, realizm nie może być traktowany jako instrument wyjaśniania rzeczywistości w każdych uwarunkowaniach, niezależnie od czasu i miejsca. Mimo swej pogłębiającej się anachroniczności (w istocie realizm sprowadzić można obecnie do konstatacji, że siła ma wpływ na stosunki międzynarodowe) może być i jest użyteczny jako tzw. teoria cząstkowa – tj. taka, która może w pewnych warunkach służyć jako założenie metodologiczne dla analizy/badania, ale w zmiennej, wielowymiarowej i nieprzewidywalnej rzeczywistości międzynarodowej oraz takim środowisku bezpieczeństwa nie wyjaśnia tej rzeczywistości i nie może być punktem odniesienia dla takiego wyjaśniania.

*Artykuł powstał w ramach projektu badawczego NAWA "Partnerstwo strategiczne Polski i Ukrainy w kontekście geopolityki Europy Środkowo-Wschodniej", realizowanym w programie "Wspólne projekty badawcze między Polską a Ukrainą".*

## **Bibliografia**

1. Baluk W., *Wyobrażenia Nowej Europy Wschodniej*, „Wschód Europy. Studia Humanistyczno-Społeczne” 2016, nr 1.
2. Bugajski J., *Państwo upadłe. Droga do rozpadu Rosji*, Warszawa 2024.
3. Eitelhuber N., *The Russian Bear: Russian Strategic Culture and What it Implies for the West*, „Connections. The Quarterly Journal” 2009, vol. IX, no. 1.



4. Fukuyama F., *A Country of Their Own. Liberalism Needs the Nation*, „Foreign Affairs”, May/June 2022, <https://www.foreignaffairs.com/articles/ukraine/2022-04-01/francis-fukuyama-liberalism-country>.
5. Jones D. M. & Smith M. L. R., *Return to Reason: Reviving Political Realism in Western Foreign Policy*, „International Affairs” 2015, vol. 91, no. 5.
6. Kupiecki R., *Konflikt zbrojny na Ukrainie a bezpieczeństwo europejskie*, „Zeszyty Naukowe AON” 2015, nr 3.
7. Lachowski T., Stępniewski T., *Russia's War on Ukraine: Geopolitics, International Law, and Genocide*, „Prace IEŚ” 2023, nr 10.
8. Mearsheimer J. J., *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault. The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs” 2014, <http://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/2014-08-18/why-ukraine-crisis-west-s-fault>.
9. Michta A. A., *Europe's New Fault Line in the East*, [w:] *Transatlantic Relations in a Changing European Security Environment*, red. R. Kupiecki, A. A. Michta, Warsaw-Washington 2015.
10. Motyl A. J., *America's Leading 'Realist' Keeps Getting Russia Wrong*, „The Hill” 2023, <http://thehill.com/opinion/international/4079666-americas-leading-realist-keeps-getting-russia-wrong/>.
11. Motyl A. J., *The Surrealism of Realism: Misreading of the War in Ukraine*, „World Affairs Journal” 2015, vol. 177, no. 5.
12. Motyl A. J., *The Ukraine crisis according to John J. Mearsheimer: Impeccable Logic, Wrong Facts*, <http://europeanleadershipnetwork.org/commentary/the-ukraine-crisis-according-to-john-j-mearsheimer-impeccable-logic-wrong-facts/>.
13. Olchowski J., *Relacje Ukrainy z NATO – trudne partnerstwo*, „Prace IEŚ” 2021, nr 6.
14. Piskorskaya, G., *Strategii nepryamykh deystviy i «myagkoy sily» v informatsionnoy voyne Rossii protiv Ukrainy*, „Wschód Europy” 2015, nr 1.
15. Sakwa R., *New Cold War' or Twenty Years' Crisis? Russia and International Politics*, „International Affairs” 2008, vol. 84, no. 2.
16. Smalec Ł., *Kultura strategiczna a paradygmat realistyczny. Krytyka, rywalizacja i perspektywy współpracy*, „e-Politikon” 2012, nr 2.
17. Snyder T., *Historian Timothy Snyder: Ukrainian Crisis Is Not About Ukraine, It's About Europe*, „Delfi”, 2015, <http://www.delfi.lt/en/politics/historian-timothy-snyder-ukrainian-crisis-is-not-about-ukraine-it-s-about-europe-66368672>.
18. Wojnowski M., *Koncepcja wojny sieciowej Aleksandra Dugina jako narzędzie realizacji celów geopolitycznych Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2017, nr 16.